

Włoska przygoda

Wreszcie jesteśmy ...we Włoszech !

Jest dzień 01.10.2014 rok, właśnie grupa Comenius przyleciała samolotem z Berlina na lotnisko w Olbii, w Sardynii. Po fascynujących wrażeniach w czasie lotu samolotem udaliśmy się na spotkanie z czekającymi na nas Włochami. Po serdecznym powitaniu każdy z nas udał się następnie z przypisaną mu wcześniej rodziną włoską do jej domu.

Mnie przydarzyło się mieszkanie nie tylko z Włoszką, ale także z dwoma Francuzkami i jedną Niemką. Było to możliwe, ponieważ w naszym projekcie prócz Włochów biorą udział także Niemcy i Francuzi . Ku naszemu miłemu zaskoczeniu wieczorem odbyła się impreza zapoznawcza, zorganizowana przez gospodarzy. Tańczyliśmy i świetnie bawiliśmy się przez kilka godzin.

W drugim dniu pobytu na Sardynii, uczestniczyliśmy między innymi w rejsie statkiem po zatoce Cala Gonone . Po drodze zwiedziliśmy słynną w Sardynii grootę Neptun, liczącą sobie ponad 4 km długości. Jaskinia ta słynie z fantastycznych stalagmitów i stalaktytów. Po zwiedzaniu zatrzymaliśmy się na jednej z plaż i korzystaliśmy z uroków pięknej pogody, odpoczywając, kąpiąc się i rozmawiając.

W kolejny dzień udaliśmy się do włoskiej szkoły. Na początek zaprezentowano nam elementy kultury sardyńskiej poprzez taniec. Następnie rozpoczęły się warsztaty tańca regionalnego, śpiewu i pieczenia chleba. Na końcu mogliśmy podziwiać rezultaty nauki podczas warsztatów, a najlepsze czekało nas na koniec...pyszny lunch. Po lunchu miała miejsce prezentacja wywiadów z Niemiec i podsumowanie przeprowadzone przez włoską dziennikarkę.

Kolejne dni spędzaliśmy także w szkole, robiąc gazetkę promującą Comeniusa, dyskutując na temat nowego filmu. Codziennie po szkole włóczyliśmy się po włoskich uliczkach, chłonąc tamtejsze uroczne klimaty, rozmawiając o wszystkim i niczym i z reguły lądując w znajomej kawiarni na coli z lodem. Wiezorami zaś integrowaliśmy się w klubie na dyskotecę, tańcząc, żartując, bawiąc się do późna w nocy.

Dzień przed wyjazdem została zorganizowana zabawa pożegnalna. Ledwo co zdążyliśmy się zaprzyjaźnić, a tu już trzeba było się żegnać... Pięć dni bardzo szybko minęło...

W niedzielę wyruszyliśmy z powrotem do Polski. Przed wyjazdem pożegnaliśmy się serdecznie z goszczącymi nas przyjaciółmi z Włoch.

Było trochę płaczu z powodu rozłąki, ale wymieniliśmy się numerami, mając nadzieję na podtrzymanie zawartych znajomości.

Francuzi wraz z nami opuszczali Sardinie. Wspólnie z nimi jechaliśmy autokarem do Cagliari, stolicy Sardynii, ale tam pożegnaliśmy się; nasze grupy się rozdzieliły i każda poszła w swoją stronę.

Zwiedziliśmy m.in. katedrę Santa Maria di Castello, jednakże największe wrażenie zrobiła na nas cytadela Bastione San Remy. Mogliśmy podziwiać z niej malowniczy widok na całe miasto, otoczone wzgórzami i morzem. Po drodze zrobiliśmy zakupy i zaliczyliśmy restaurację z pyszną i oryginalną włoską pizzą.

Nadszedł czas na opuszczenie Włoch, całą drogę powrotną rozmawialiśmy o naszych wrażeniach z wyjazdu.

To był niezwykle udany pobyt zorganizowany przez Comeniusa. Dzięki międzynarodowemu projektowi pt. „My opinion, my voice-School TV Programme”, mogliśmy przeżyć niezapomniane chwile i zobaczyć niezwykle miejsca, a nawiasem mówiąc ...to był mój pierwszy lot samolotem i to całkiem udany.

KLIKA ZDJĘĆ































